

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 17. ■ Tarnów 23. IV. 1939 r. ■ Rok III.

Dobry Pasterz.

„Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz daje życie za owce swoje. Najemnik zaś, ten, co nie jest pasterzem i do którego owce nie należą, widzi jak wilk się zbliża i zostawia owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, bo jest najemnikiem i owce go nie obchodzą. Jam jest pasterz dobry; znam moje i znają mię moje. Jak Ojciec mię zna, tak ja znam Ojca i życie kładę za owce moje. I inne owce mam, które nie są z tej owczarni; i te muszę przyprowadzić i usłuchają głosu mego i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz". (Św. Jan, X., 11—16).

WYCHOWAWSTWO.

„Pasterzem" można nazwać ojca i matkę i w ogóle wszystkich, którzy mają podwładnych i muszą mieć o nich staranie. Szczególnie „pasterstwem" jest zawód wychowawczy, a zadania jego są olbrzymie. Zawód wychowawczy — mówi Foerster — to ustawiczne wzywanie do wejścia w siebie samego i do wytwarzania w sobie najwyższego poczucia sumienności.

Każdy wychowawca niech prostuje każde słowo wymówione czy napisane przez wychowanka. Jest jego obowiązkiem istotnym upominać, przestrzegać, poprawiać. Należy jednak stosować zasadę: dobre słowo w dobrej porze. Na przykład w liście do dzieci będących poza domem, w szkole, koszarach, na wojnie, na służbie. Nie tylko nowinki, łakocie i podarki dla oczu i żołądka, trzeba posłać coś i dla nieśmiertelnej duszy.

Dobry przykład — to główny instrument w ręku wychowawcy, którym grać może na wszystkich strunach duszy dziecięcej. Na Zbawicielu spoczywały oczy wszystkich: faryzeuszów, wielkie oczy zdumionego ludu, rozjaśnione oczy dzieci, wzrok uwielbienia uczniów, lodowate spojrzenia pogan. Żadne jednak oko nie dostrzegło czegoś, co byłoby grzechem. Stąd ta powaga i wielkość Mistrza. — Dobry przykład to wychowawcy nieodzowna konieczność.

Trzeba, aby się wychowawca modlił. We wielu wypadkach modlitwa jest jedynym sposobem działania na duszę wychowanka. Są rodzice, którzy nigdy „Ojcze nasz" nie zmówią na intencję swych dzieci. Są wychowawcy, którzy nie uznają wychowawczego

środka nadprzyrodzonego, sądzą, że „cuda" zdziała tylko metoda. Ilu jest pracodawców, którzy pamiętają o duszach swych pracowników? W ilu przyjaźniach spójnią jest modlitwa i pomoc duchowa? Który majster modli się za swoim terminatorem?

Słowo to drogowskaz, przykład to magnes, modlitwa to broń.

SPRAWY RODZINNE

Wiele dziś pokutuje błędnych zapatrywań na małżeństwo i rodzinę. Błędnym tym „teoriom" należy przeciwstawić katolicki pogląd na obowiązki małżeństwa i macierzyństwa, od których tak lekkomyślnie wielu chciałoby się dziś uwolnić, nie rozumiejąc, jak wielką szkodę wyrządzają przez to sobie w pierwszym rzędzie, a także rodzinie i całemu społeczeństwu. Wobec ważności i aktualności sprawy, otwieramy osobny kącik, poświęcony wyżej wspomnianym tematom. Na wszelkie uwagi czy zapytania — o które prosimy Szanownych Czytelników — odpowiemy wyjaśniająco, udało się nam bowiem pozyskać pierwszorzędne siły do omawiania tego tematu.

PRAWO ŁADU.

„Tylko w epoce zepsucia i upadku kobieta uchyla się przed macierzyństwem" — powiedział jeden z myślicieli — a zrozumienie jego wielkiej godności, gorące ukochanie obowiązków matki i mądre ich wypełnienie zapewnia nie tylko jej, ale i całemu rodzajowi ludzkiemu pełnię rozwoju duchowego i fizycznego.

Rozluźnienie obyczajów ma związek z upadkiem danej państwowości i stoi w prostym stosunku do obniżenia społecznego stanowiska kobiety - matki, na co nie brak dowodów historycznych. Poszanowanie rodzicielki i wychowawczyni ludzkości było zawsze jednym z najistotniejszych czynników kultury i cywilizacji, a poniewieranie kobiety miarą zdziczenia.

Katolicki pogląd na macierzyństwo jest ochroną życia, uczy przestrzegania prawa naturalnego. Zapewnia on nie tylko podniesienie poziomu moralnego i kulturalnego społeczeństwa i jednostek, ale i wzmożenie zdrowotności, niszczonej często nadużyciami, które są przyczyną tylu cierpień nerwowych, nędzy, oraz rozmaitych krzywd a nawet zbrodni.

Radosna służba prawom miłości rządzącej światem zapewnia kobiecie pokój, a polega ona na tym, aby żona była mężowi „pomocą" w wychowaniu dzieci i w osiągnięciu wspólnego celu wiecznego i tych celów doczesnych, które są zgodne z wolą Stwórcy.

Wrogowie ludzkości starają się zburzyć to piękne prawo ładu i miłości, zohydzając i niszcząc pierwszą i najważniejszą komórkę życia społecznego, jaką jest *rodzina*. Starają się podkopać wszelkie tamy moralności, którymi mądrość cywilizacji chrześcijańskiej zabezpiecza świat od powodzi anarchii i zarazy rozkładu.

Życie, uporządkowane prawami ładu Bożego, zapewnia człowiekowi rozwój w dziedzinie przyrodzonej i nadprzyrodzonej. Prawa ładu sprawiają, że przed oczyma naszymi roztacza się barwna tęcza po burzy, że kwiaty są radosną ozdobą lata, a *dziecko... celem i szczęściem rodziny.*

Dziecko, które według słów poety, jest „białym gołąbkiem z arki nad wodami potopu".

Komunia św.

Pisarz francuski Legou'é zalecając Komunię św. tak o niej pisze: Nieraz nasłuchasz się napaści na Komunię św... Ale ja widziałem twarze umierających, rozpromieniające się pogodą nadziei w ucisku konania, po przyjęciu Hostii Przenajświętszej. Widziałem promień wiary jaśniejący w kościołach na twarzach dziewczątek młodziuchnych, powracających od Stołu Pańskiego. Widziałem straszliwie cierpiącą matkę, uspokojoną nagle po Komunii św. i z uśmiechem mówiącą o swych cierpieniach. Świętym być musi, co takim blaskiem opromienia twarze!

Gdzieindziej czytamy takie słowa: Patrz na igrzyska cyrkowe w czasach Nerona. Wypędzają na arenę gromadkę ludzi, siwowłosych starców, matki tulące niemowlęta do łona, dziatek gromadkę... Wokoło okrutne rozbestwione tłumy ludzkie. Otwierają żelazne kraty i z ciemnych lochów wypadają długo już przed tym głodzone afrykańskie lwy.

A tam, na środku areny chrześcijanie? Drżą może?... o litość błagaja?... O, bynajmniej. Modlą się i jakby na gody idąc — śpiewają. Coś cudownego! Podrażnione, rozwścieczone, rzucają się dzikie zwierzęta, rozdzierają pazurami, rozszarpują ciało ich kłami... A oni? Wzrok w niebo wlepiwszy, z uśmiechem na ustach... śpiewają!

Skąd czerpały setki tysięcy męczenników niepojętą siłę? „Stałymi byli w łamaniu chleba (w Komunii św.) i w modlitwie" — mówi o nich Pismo św.

Czyż i my nie znaleźlibyśmy więcej siły, gdybyśmy częściej w podniosłej chwili Komunii św. składali utrapione czoło w dłonie wszechmocnego Pana Jezusa!...

Dlaczego tak słaba nasza wiara w Najświętszy Sakrament?

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni. 1) Tadeusz Żyła z Rzędzina. 2) Bolesław Gancarz z Rzędzina. 3) Maria Tutaj, ul. Widok. 4) Mieczysław Patrzałek, ul. Krzyska. 5) Tadeusz Klimek z Tarnowa. 6) Józef Morytko z Brnika. 7) Andrzej Nieuporany, ul. Widok. 8) Wanda Gawlik, ul. Widok. 9) Władysław Frączek z Tarnowa.

Zapowiedzi przedślubne zgłaszają. 1) Adam Cygan z Rzędzina z Elżbietą Madurską z Rzędzina. 2) Kazimierz Smagacz z Rzędzina z Marią Jurczyk, ul. Szpitalna. 3) Jan Potępa, ul. Focha, z Karoliną Musiał z Jaworzna 4) Alojzy Walczak z Radłowa z Anną Bąk, plac Sobieskiego. 5) Jan Szpula, ul. Rogoyskiego, z Marią Stachnik, ul. Rogoyskiego. 6) Rudolf Dumara, ul. Jasna, z Janiną Wolak z Krzyża. 7) Kazimierz Zagata, ul. Poprzeczna, z Marią Mikołajczyk, ul. Widok.

Małżeństwo zawarli. 1) Franciszek Solak z Łęgu z Anną Górak, ul. Wałowa. 2) Tadeusz Matlak, ul. Panny Marii, z Felicją Kochanek, ul. Panny Marii. 3) Władysław Iwaneńko ze Lwowa z Genowefą Płoszczak ul. Urwana.

Zmarli. 1) Piotr Bień z Rzędzina, l. 31. 2) Władysław Owca z Żabna, l. 22. 3) Maria Tutaj, ul. Widok. 4) Władysław Szczygieł z Nagawczyna, l. 40. 5) Karol Pikus z Koszyc, l. 4. 6) Marian Szafraniec, ul. Robotnicza, l. 2. 7) Florentyna Nosek z Dąbrówki Szczep., l. 8. 8) Eugeniusz Wantuch z Jodłówki Tuch., l. 14. 9) Maria Gruszka z Rzędzina, l. 39. 10) Ryszard Trybulec z Zawady. 11) Tekla Tarchała z Klikowej, l. 57. 12) Konstancja Maliszewska, ul. Piłsudskiego, l. 74.

Zawiadomienia.

Wprawdzie święta wielkanocne już minęły, czas jednak na odprawienie spowiedzi wielkanocnej trwa aż do 4 czerwca. Wielu obowiązek wielkanocny już spełniło. Inni jeszcze nie. Różne stanęły im na drodze przeszkody. Należałoby teraz o tym pomyśleć. Przypominamy, że każdy katolik ma obowiązek w czasie wielkanocnym przystąpić do Komunii św. Zachęcamy do spełnienia tego obowiązku. — Chorym należy przywieźć kapłana do domu.

We wtorek 25 kwietnia br., jako w uroczystość św. Marka Ewangelisty, odbędzie się nabożeństwo z następującym programem: O godzinie 8.15 Msza święta w katedrze; po Mszy świętej procesja do kościółka na Burku — tam Msza święta, po której procesja wróci do katedry.W czasie procesji będzie śpiewana litania do Wszystkich Świętych. W razie deszczu całe nabożeństwo odbędzie się w katedrze.

Rekolekcje w Zakładzie św. Zyty.

Starym zwyczajem odbędą się one przed uroczystością św. Zyty i w tym roku. Początek w niedzielę 23 bm. o godz. 5 wieczorem. Następnie w poniedziałek, wtorek, środę codziennie nauki o godz. 5·30 rano i o 5 po południu. Zakończenie w czwartek 27 bm. o godz. 6 rano.

W Klikowej w niedzielę 23 kwietnia odbędzie się o godz. 2 zmiana różańcowa niewiast — następnie zebranie K. S. K. i M. Ż.

W czwartek 27 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali A. K. zebranie Oddziału Kat. Stow. Kobiet przy Katedrze.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.